

niem strat, nieproporcjonalnie wysokich z uwagi na cele. Dlatego rodzaju operacyj nadają się idealnie bombowce "Moskito", atakujące z wysok. drabot i drzew. Tego rodzaju naloty stanowi zarazem doskonałe uzupełnienie nalotów na wielkich skalę i wykończenia dzieła, rozpoczętego przez ciężkie bombowce.-

3/ Naloty dzienne z wysokiego pułapu. Jest to specjalność ameryk. wiadomo, że pora dzienna zapewnia najlepsze warunki odnalezienia obiektu i trafienia go. Jeśli tylko nie ryzykuje się nie- stosunkowo wysokich strat w czasie długiej nie- raz drogi nad npl. terytorium ku obiektowi i z powrotem, to pora dzienna jest najlepszą dla na- lotów. Początkowo Amerykanie uważali, że atakują- cym z wysoka sam. lotem sama wysokość lotu zapew- nia wystarczające bezpieczeństwo. Dlatego począt- kowo uzbrojenie samolotów było lekkie. Obecnie rozporządzają one wielką siłą ognia, co w połą- czeniu z nową taktyką lotów skupionych szyku za- bezpiecza je przed npl. myśliwcami.-

4/ Bombardowanie obiektów wodnych. Ta metoda jest najnowsza. Gdy dowiedzieliśmy się o zbombardowa- niu zapór rzecznych w Niemczech, wielu ludzi myś- lało, że to ktoś w momencie nagłego olśnienia wpadł nagle na pomysł zaatakowania npl. tam wod- nych i cała operacja polegała prosto na odko- menderowaniu eskadry bombowców. W rzeczywistości sprawa przedstawiała się znacznie trudniej. Że tamy rzeczne stanowią nader cenny obiekt, o tym wiadomo było od początku wojny. Cała trud- ność polegała jednak na tym, jak się do tych obiektów dostać. wiadomo, że tamy rzeczne, to przede wszystkim niesłychanie wytrzymała kon- strukcja budowlana. By ją uszkodzić, należy użyć pocisków olbrzymiej mocy wybuchowej. Nie wystar- czy jednak zwyczajna bomba, ani torpeda powietrz- Rzut musi być niezmiernie celny, gdyż sam cel - tama wodna - jest zakryty powierzchnią wody.